

ORGAN ZIEM WOJEWÓDZTWA BIAŁOSTOCKIEGO

Numer pojedynczy 20 marek.

Cena ogłoszeń: za wiersz nonparelowy przed tekstem 150 mk.
w teście 200 mk., za tekstem 75 mk. Nekrologia 30 mk.
Drobne po 50 mk za wyraz, dla poszukujących pracy 5 mk.,
Ogłoszenia za granicą o 100 procent drożej.

Czowiek bez nazwiska

bryk i biur. Jeżeli do tego
dodać ogromne transporty ży-

wności, surowców, smarów na potrzeby fabryk, góry wywęsonego węgla, koksu, żelaza i t. d. to — jak słusznie zauważa korespondent „Kurjera Warszawskiego” — dojdziemy do przekonania, że dworzec ten bynajmniej nie nadaje się na stację pograniczną, gdzie rach podlega ścisłej kontroli i musi być względnie niewielki.

W tych warunkach należy stanowczo odeprzeć zakusy niemieckie, zachować dla stacji rozdzielczej w Chebziu jej charakter wielkiego dworca centralnego, a natomiast wyznaczyć kontrolę graniczną na dworcu w Rudzie, leżącym również na terytorjum polskiem, ale z względnie niewielką frekwencją osobową i towarową.

Albo drugi przykład. Między Chebziem a Rudą znajduje się wielka kopalnia węgla koksującego „Brandenburg”, własność hr. Ballestrema. Też obok wznosi się olbrzymia walcownia i stalownia Friedenshuta, konsumująca 80 wagonów węgla i koksu na dobę; specjalna kolej powietrzna z kopalni Brandenburg doprowadza paliwo do wielkich pieców Friedenshuty.

Niemcy roszcząc sobie pretensje do Rudy, chcą zarazem zagarnąć kopalnię „Brandenburg”, organicznie zrębną z Friedenshuty; gdyby granica przeszła między jedną a drugą, naraziłoby to stalownię na poważne trudności, a bodaj i na przesilenie. W obrębie Rudy leży również, w Kuźnicy, wielki szpital dla górników; nie można żądać miarą po walc, aby zakład ten, tak niezbędny, został przyznany Niemcom, zwłaszcza, że cała Ruda w myśl orzeczenia genewskiego powinna przysiać Polsce.

Wogóle cała ta zawłoka rozgraniczenia górnośląskiego jest motywem, abyśmy dla na leżytego jego przeprowadzenia wytyczyli wszystkie siły. Niemcy napewno nie zaniechają uczynić niczego, co się da za stosować w tej walce, w której pomimo całej tej „drobiazgowości”, idzie o wartości wielomilionowe.

Uchwała polaków ryskich.

Zebrań w dniu 13 listopada na odczyt „Wschodnie Kresy Polski” w lokalu klubu polskiego w Rydze, polacy po przeprowadzeniu dyskusji w sprawie stosunków polsko-litewskich, oraz kwestji Wilna, doszli do następujących wniosków:

1. Miasto Wilno i Ziemia Wileńska, związane historycznie z Polską, oraz posiadające bezsprzeczną większość polską, która niejednokrotnie wyrażała chęć przyłączenia się do Polski, stanowią nierozdzielalną część Rzeczypospolitej Polskiej.

2. Rząd Kowieński, który jest posłusznym narzędziem rządu niemieckiego i który domaga się przyłączenia Wilna do Litwy Kowieńskiej, nie na zasadzie woli ludności, lecz na podstawie traktatu, zawartego z bolszewikami, nie posiada żadnych praw do Wilna, które w zeszłym roku w sposób podstępny i zdradziecki chwilowo opanował.

3. Sejm Ziemi Wileńskiej, zwołany przez gen. Żeligowskiego, jest jedynie prawomocny do rozstrzygnięcia sprawy przynależności Wileńszczyzny. Mieszkańcom ziem polskich na zachód od Wilna, pozostającym jeszcze pod okupacją litewską, powinna być dana możność zdecydowania o swojej przynależności państwowej.

4. Mniejszość narodowa polska na terenie etnograficznym litewskim, winna być zabezpieczona w drodze ustaw, zagwarantowanych przez Ligę Narodów, od prześladowań i gwał-

tów jakie bezustannie zdarzają się na terytorjum Litwy Kowieńskiej. Wymienić tutaj należy: pobicie posłów polskich w Sejmie Kowieńskim w dniu 6 lipca 1921 r. prześladowanie organizacji polskiej, których członkowie zasądzeni zostali na bezterminowe ciężkie roboty, wydalanie całego szeregu obywateli polskich z granic Litwy, a wreszcie parę tygodni temu pobicie i pokaleczenie przez żołnierzy litewskich bez żadnego powodu uczniów gimnazjum polskiego w Poniewieżu.

5. Smutny stan stosunków polsko litewskich w chwili obecnej, nie pozwala jednak tracić nadziei, że lud litewski, wyzwalający się z pod wpływów dotychczasowych swych kierowników holdujących polityce niemieckiej, poda bratnią dłoń ludowi polskiemu z którym przez tyle wieków łączyły go węzły braterstwa.

Akcja wyborcza.

Centralny Komisarz Wyborczy p. K. Zabierzowski, udzielił przedstawicielowi Wileńskiej Agencji Prasowej następujących informacji w sprawie akcji wyborczej na obywateli terenach:

Oficjalna nominacja moja na stanowisko Komisarza Generalnego nastąpi przez Dekret Prezesa T. K. R. w dniach najbliższych, jednakże już od dnia wczorajszego przystąpiłem do

pracy jako Komisarz Główny powiatów Lidzkiego i Brzławskiego. Dnia 28 go b. m. wysłałem na teren wyborczy 40 spisywaczy, jutro zaś i po jutrze wyjadzie do przeznaczonych sobie obwodów dalszych 200 osób. Jest to w decydującej większości element inteligentny, głównie studenci. Element ten w połączeniu ze spisywaczami dostarczonymi przez starostów przeprowadzi odpowiednie spisy w terminie do 10-go grudnia zamiast wyznaczonego, arcydonie 17-go grudnia. W ten sposób w powiatach Lidzkim i Brzławskim, nie opóźnimy ani na jeden dzień w stosunku do powiatów Litwy Środkowej stopowania wyborczego. Głównym zadaniem moim jest przeprowadzenie akcji wyborczej w atmosferze zupełnej obiektywności i bezstronnej i wolnej od wszelkiego nacisku z czejkolwiek bądź strony. Jest to zasadnicza linja przewodnia akcji wyborczej.

— Czy Pan Komisarz przygotowany jest na przeciwdziałanie akcji wyborczej ze strony wrogów nam czynników.

— Owszem nie wykluczamy możliwości akcji wroglej ze strony agitatorów litewskich, a nawet bolszewickich i licząc się z tem, że wydane zostaną zarządzenia przewidujące surowe kary na tych, którzy przeciw działaniu będą normalnemu biegowi wyborów. Każdy obywatel musi mieć zapewnioną swobodę wypowiedzenia swej woli.

Podobne pertraktacje z Litwą Kowieńską przeprowadził v. Glasenapp imieniem monarchistycznych kół litewsko-moskiewskich. Petlurę koła te zwalczają zżarcie, czego dowodem ostatnia enuncjacja Morkotana, znanego ochroniarza, a protektora ukraińców galicyjskich w jednej osobie.

Reakcja ogółu europejska spodziewa się, że dzięki jednolitości zaprzędnym weźmie rusinów galicyjskich w swąarendę.

Monarchiści przyłączyli akcję petruszewiczewską do rejonu działań z centrum Belgrad, gdzie gromadzą się wranglowcy, gdzie O. Antoniusz, metropolita moskiewski ma kohortę zaufanych posłaków. O. Antoniusz jest zarliwym politykiem carskimi i twórcą koncepcji, że dla wskrzeszonej „narodowej” Rosji niezbędny jest korytarz do jedynej słowiańskiej sirostrzycy — Czechosłowacji przez Lwów i Karpaty, które nie śmia być w ręku polskiem.

Koła zaufane wśród ukraińców dawno urabiały grunt pod tę koncepcję. Gen. Kraus w sierpniu 1920 przemycił kurierów Wrangla przez teren Rępliej do Prus, do monarchistów berlińskich. Potem szereg lwowskich i poznańskich ukraińców propagowało ideę „monarchii trudowej” byle spulchnić głębię dla pracy „nieudolniców”.

Hajdamacy w Ameryce.

Wrogo Polsce żywiły ruskie, te, które spowodowały zamach Fada i pozostawały w styczności z kongresem w derkwis. Jura, w kampanji prasowej posługują się całym aparatem kłamstw perfidnych i oszczerstw, skierowanych przeciwko wszystkiemu, co polskie. Jednakowoż gdy zarówno prasa ruska we Wschodniej Małopolsce w rodzaju „Wperedu” i emigracyjna prasa Petruszewiczowców, mieszczą się w Europie, — musi się do pewnego stopnia kłopotować w zohydzanu Polski i Polaków istotnymi warunkami życia, — organy amerykańskie nie znają już żadnych granic w niewiści i kłamstwie. Oto akcjażące się w Petersburgu „Narodne Slovo” wypisuje wprost borendalne rzeczy o tem, jak to Polacy zachowują się we Wschodniej Małopolsce, niby „dzicy najędzcy” — Kafrzy, Hontenci, Zuluzi, finguje listy rzekomych żołnierzy polskich, którzy swolm krewnym w Ameryce mają wypisywać tego rodzaju rzeczy:

„Na to, co się w Polsce dzieje, to aż strach patrzeć. Ludzie padają z głodu i nędzy na ulicy, a w mrozy chodzą nago. Tylko magnat prowadzi hulaszczelty i uragają nędzy. Ziemiaki stanowią jedyne pożywienie chłopu, chleb jada najwyżej raz w tygodniu — w niedzielę i to rzadko kiedy!... Mięso jada się tylko ze zdechłych bydła, psina i konina uważane są za przysmak. Podatki, nałożone na chłopów, są tak wielkie, że aby je uiszczyć, — trzeba pracować 12 godzin i więcej na dobę. Podatki płaci się od wszystkiego, od każdego zagonu ziemi, od każdego koła u wozu”.

Oczywiście chłop ruski, choćby najgłupszy, w te brednie nie uwierzy, tak dalece nie mają one nic wspólnego z rzeczywistością, ale rzecz jasna, że „borytelem” chodzi o co innego, — o fałszowanie opinii amerykańskiej i o budzenie w Ameryce wrogości dla Polski nastroja.

Mniej więcej w tym samym tonie omawia hajdamacki organ amerykański projekt autonomji dla Wschodniej Małopolski, w artykule p. t. „Polska boi się miecza”, w którym rozumna, ugodowa polityka Polski przed-

stawiana jest jako wynik paniego strachu przed Fadakami, Ligą Narodów!

Zachodzi jednak pytanie, czy ta rozpasana zbrodnia agitacji, znajduje odpowiednie przeciwdziałanie u miarodajnych czynników polskich w Ameryce. Sprawa to ważna, boć te bazeczne oszczerstwa mogą zyskać wiary u ludzi, nie obznajmionych ze stosunkami w Polsce.

Na Ukrainie.

„Tribuna” pisze: Powstanie na Ukrainie trwa już od trzech miesięcy, a o rozmiarach jego świadczą fakt, że bolszewicy nie zdołali dotąd go stłumić. Z komunikatów Trockiego dowiedzieliśmy się o środkach, stosowanych przez rząd sowieński przeciw powstańcom; Trocki zaleca czerwonomiarce, aby nie oszczędzali powstańców. Moskwa zaprzecza wiadomości o ruchu powstańczym ze źródeł ukraińskich, polskich i rumuńskich, jednakże ciągle jej noty do Polski, Rumunii i państw Europy zachodniej dowodzą, że rząd sowieński ma powody się obawiać. W ostatnich czasach rząd sowieński ogłasza o powodzeniu armji czerwonej na Ukrainie i polemizuje z komunikatami ukraińskimi, co również jest dowodem, że sytuacja na Ukrainie przedstawia się poważnie.

Znamieniem jest oświadczenie sowieńskie, że Polska odpowiedzialna jest za powstanie i świadczy, że bolszewicy nie są pewni jaki obrót wezmą ostatecznie wypadki.

Z sytuacji, jaka się wytworzyła obecnie możemy wyprować wniosek, że władzy sowieckiej na terytorjum etnograficznej Ukrainy nie ma włości; cała Ukraina jest antybolszewicka. Trudno jest prorokować w tej sprawie; przypuśćmy że powstanie będzie stłumione w każdym bądź razie. Europie nie powinna zapomnieć nieocenionej przysługi, jaką jej oddają ukraińcy przez swe czerzenie walki z bolszewikami.

Prasa litewska o białorusinach.

Dzienniki litewskie w ostatnich czasach coraz częściej podnoszą kwestję białoruską, zaznaczając, iż liczna białoruska ludność wileńszczyzny może odegrać wybitną rolę w decyzji o dalszym losie terenów spornych. Organ wojskowy „Karys” zwraca uwagę na znaczenie, jakie mogą mieć sympatje ludności białoruskiej w kwestji militarnej obrony republiki litewskiej.

Uwolnienie A. Szreidera.

Prasa warszawska donosiła w swolm czasie o aresztowaniu znanego działacza sowieckiego lewego soc. rew. Aleksandra Szreidera za nielegalne przejście granicy polskiej i o uwiezienie go w Warszawie. Obecnie dziennik berliński „Glos Rosji” komunikuje o przybyciu Szreidera do Berlina. Jak się okazuje na wiadomość o jego aresztowaniu przywódca niemieckich niezależnych socjalistów Crispian i Ledebow zwrócili się z prośbą o interwencję do socjalistów polskich. Ze wstawnictwem posła Daszyńskiego, Szreider był natychmiast zwolniony z więzienia i oddawiony do granicy.

TELEGRAMY.

Wniosek nagły.

WARSZAWA, 212 (tel. wł.) Dzisiaj na plenum Sejmu o kazji dyskusji nad nagłym wnioskiem posła Woźnickiego o nakładaniu przez urzędy skarbowe podatku dochodowego na właścicieli drobnej i średniej własności ziemskiej. Sejm przyjął oklaskami wyjaśnienie ministra Michalskiego co do zarządzeń przez niego poczynionych w zakresie ściągania podatku dochodowego, oraz zapowiedź, że kwestionariusz deklaracji podatkowej będzie na przyszły rok zredukowany w formie przystępniejszej.

O równowagę urzędów.

WARSZAWA, 212 (tel. wł.) Na dzisiejszym posiedzeniu Komisji sejmowej budżetowej uchwalono, że w celu przywrócenia równowagi budżetowej Sejm nie uchwala wydatków bez zgody ministra skarbu.

Krach emigracji rusko-galicyjskiej.

Emigranci komitet rusko-galicyjski z Petruszewiczem na czele wyczerpał doszczętnie swe fundusze. Próba amerykańska z pożyczką dolarową skończyła się kompletnym fiaskiem. Jako rezultat tej porażki dostaliśmy wiadomość, że „Zachodnia Ukraina” związa swe placówki „dyplomatyczne” i tak np. p. Witwycyjski reprezentować będzie Petruszewicza na przemianach w Londynie i w Paryżu.

W myśl przysłowia o szczyrach opuszczających tonący okręt, wielu „juszaubontystów” ukraińskich chce uciec z Wiednia i prosi o powrót do Galicji, o czem donosiliśmy już.

Sprawa Dojlid w Sejmie.

WARSZAWA, 212. (tel. wł.) W Sejmie rozpatrywano dziś wniosek nagły Związku Ludowo-Narodowego w sprawie zabezpieczenia interesów Skarbu Państwa przy przeniesieniu tytułu własności dóbr Dojlidy pow. białostockiego przez Polsko-Amerykański Bank Ludowy.

Wniosek domaga się waleśnienia projektu ustawy, zabezpieczającej interesy państwa przy przenoszeniu tytułu własności przez przyznanie państwu prawa pierwokupu nieruchomości w ciągu miesiąca od daty sprzedaży za kwotę równą sumie szacunkowej, ujawnionej w akcie.

Głód na.

WARSZAWA, 212. (tel. wł.) W dniu dzisiejszym na giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary	3.575
Funt sterling	13.400
Franki fr.	240
Marki niem.	20

Jak lwowscy adherenci polityki emigracyjnej zareagują na to, wyniknie z narad, jakie odbyło w ubiegłą niedzielę prez. Rady Narodowej przy obecności dr. W. Baczyńskiego, dr. Makucha, ks. kan. Wojnarowskiego i dr. L. Boczyskiego. Na razie nic nie wiadomo, co ten synhedryon uchwalił, lecz chęć pogłoski, nie świadcząca o zwycięstwie pomysłów kierunku „wistawskiego”, natomiast o wielkiej konsternacji.

Informując nas, że sfery emigracyjne wiedeńskie otrzymały przyrzeczenie poparcia (zdaje się finansowego) swych dążeń ze strony tych kół środkowo i zachodnio europejskich, które popierają monarchistyczno-czerwonosielską akcję przeciw Rosji sowieckiej.

Informacje.

Telegramy prasowe. (ws) Na czas trwania obrad Komisji dla układów polsko-niemieckich w Bernie w Szwajcarii, które rozpoczęły się 23 listopada a będą zakończone przypuszczalnie 23 grudnia r. b. dopuszczone są tak w obrocie wzajemnym (Szwajcaria a Polska) jak i w tranzycie przez Polskę do i ze Szwajcarii telegramy prasowe za zniżoną opłatą o każdej porze dnia i nocy.

Pobór roczników 1899 i 1900. (r) Przypominamy, iż na podstawie pisma Starostwa z dnia 28 listopada r. b. z dnieniem 3 b. in. o godz. 9 rano w lokalu K. O. P. (dawniej P. K. U.) rozpocznie się pobór męzczyzn urodzonych w latach 1899 i 1900 posiadających karty powołania. Przyczem męzczyźni objęci powyższym zarządzeniem, zostaną bezzwłocznie wcieleni do właściwych oddziałów wojskowych.

W Białymstoku.

3 kolej. W węzle białostockim kolej państwowych rozpoczęła zwalniać różnych nieetatowych pracowników ze wzgl. oszczędnościowych.

Ceny chleba w mieście spadają. Obecnie piekarze żądają za funt chleba razowego 38 mr., pyłowego 65 mr.

(r) Białetylny tygodniowy Wydz. Śl. za czas od 13-go do 19-go listopada r. b. Przyjechało osób 410, wyjechało 255; ślubów zawarto 18, w tem 15 za kat., 2 ew., 1 żyd.; urodzeń było 52, w tem: chłopców 27, dziewcząt 25, ślubnych 48, nieślubnych 4; chorób śmiertelnych było 10 wypadków, w tem na: dur brzuszny 3, płoniec 2, influencję 1, na obstarwaci 4; zmarło osób 25, w tem męzczyzn 12, kobiet 13, na: guzłicę 1, dur powrotny 4, zapalenie płuc 3, rozcięcie płuc 2, paraliż serca 2, wadę sercową 1, wodniak brzucha 1, dur brzuszny 1, słabość ogólną 1, zapalenie jelit 1, zapalenie oskrzeli 1, zapalenie nerek 1, chorobę pędogową 4, uwiąd starczy 2.

Teplenie nadużyte przy sprzedaży i wyzysku trunków. (r) Województwo białostockie na skutek prośby Izby Skarbowej, będącej w posiadaniu wiadomości o uprawianiu nielegalnego wyzysku i sprzedaży trunków przez właścicieli różnego rodzaju sklepików, jadłodajni, kawiarni, piwarii, herbaciarni i t. p., a w dni zakazane w sacrogroności przez tutejsze restauracje, poleciła, by władze

policyjne nie tylko współdziałały z władzami akcyzowymi, ale samodzielnie energicznie tępiły tego rodzaju nadużycia. Wobec powyższego p. Komendant policji na m. Białystok i powiat w jednym z ostatnich rozkazów polecił podwładnym sobie organom, aby w razie wykrycia tego rodzaju nadużyte spisywali protokoły, które będą skierowane do odpowiednich władz w celu pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Opleka nad repatriantami. (r) W myśl uchwały zjazdu pp. Wojewodów z dn. 10 września b. r. Województwo białostockie poleciło Komitetowi Opleki nad repatriantami w Białymstoku podważyć starania dla niesienia pomocy wracającym obecnie repatriantom, którzy cierpią niedostatek i nie mają dachu nad głową. Przyczem przesłano 7 zapytań do odpowiednich władz w tej sprawie uczynił dla ulżenia doli wracającym repatriantom. Prócz powyższego Województwo przesłało odpowiedni papier Starostwu, w którym pisze: „Czy w Starostwie znalazłby się odpowiednio lokale dla kilku nastu uchodźców ze Śląska Cieszyńskiego, na otwarcie sklepików z artykułami spożywczymi i różnymi drobnymi rzeczami codziennego użytku.

Jak się dowiadujemy sprawę tę ma poleconą Wydział Op. Społ. przy Magistracie miejskim.

Awantura na kolej. Na wczorajszą noc pośpieszny, który miał jechać do Warszawy wtargnęły tłumy żołnierzy zdemobilizowanych, jadących z Grodna.

Nie pomogli przekonywania. Minęły trzy godziny, zanim przy pomocy policji udało się usunąć dawnych żołnierzy.

Pociąg ruszył w drogę dopiero z trzy godzinnym opóźnieniem.

Gorsze awantury dawały się w Łosie i na stacjach pośrednich.

Uwaga odnośnych władz. (kj) Nie skończyła się jeszcze plaga jedna w postaci ślizgawicy, gdy teraz nieocenieni gospodarze i dozorczy domowi zgłaszali nam nową—obecnie mieszkańcy topić się muszą w kałużach wody wypuszczanej bez potrzeby z wodociągów, a stąd rozlewającej się na chodnik. Podobne wypadki miały miejsce w domach przy ul. Warszawskiej 33 i 49.

Możeby odnośne czynniki zechciały się tem zająć, gdyż—pominąwszy już to to pora obecna nie na doje się zupełnie do tego rodzaju kapieli bezpłatnej, szkoda jest wody tak lekkomyślnie marnowanej

(r) Ubił bydło w rzeźni miejskiej za czas od 13 do 19 listopada r. b. był następujący: wołów 54, krów 183, cieląt 55, baranów 131, świń 104.

Kradzież. (r) Apfelbaum Mani, zam. przy ul. Sienkiewicza 41-b skradziono różnej garderoby na sumę 100,000 mk.

(ws) 30 listopada r. b. został spisany protokół w sprawie kradzieży pieczywa z piekarni przy ul. Kupieckiej 58, należącej do Ryszki Simon. Oskarżoną o kradzież Annę Podlaską aresztowano.

Milosierdzia czytelników polecamy wódcę z 5 em dziełi poszostającą w krytycznem położeniu. Wszelkie ofiary finansowe i materialne przyjmuję administracja naszego pisma.

Teatr i kinematograf.

Kino „Modera” wystawił obraz warszawskiej wytwórni, inscenizowany przez naszych polskich artystów, pod tytułem „Tragedja Rosji” i jej trzy opopli. Obraz ten zupełnie zasługuje na uwagę, ze względu aktualności niedawnej epoki historycznej nieszczęśliwej Rosji którą tragicznie zgubiła karyllia dworska, wlekami gnębiona lud i do ostatniej chwili stosująca nieprzepartą reakcję. W obrazie tym wszystkie kreacje stworzone przez warszawskich artystów są na wysokości swego zadania. Przedstawiona zaś alegoria jako przyczyna upadku Rosji, jest bardzo pomysłowa, jak również bardzo pięknie przedstawiona jest apoteoza „Wolnej Polski”. Nic więc dziwnego, że obraz ten wystawiany w Warszawie w kinie „Palace” ściga tłumy widzów.

Ofiary.

Na Dobry Śląsk.

Powód p. Jerzy Ostrowski i pozwany p. Luckhaus z powodu pojednania się szli na ręce sędziego pokoju I okręgu mk. 600.

Z policy.

Zabójstwo (ws) W nocy z 29 na 30 i na 31 wiorcie szosy, prowadzącej z Knyszyna do Jasienówki złoczyńca usiłował popełnić zabójstwo na osobie p. Z. Po wymierzeniu kilku strzałów rewolwerowych w stronę idącego p. Z., zabójca podjął uciekać, lecz ujął

go policja i odstawiła na posterunek policji. Ciężko ranne go p. Z. w zbyt niebezpiecznym stanie odwieziono do szpitala.

Kradzież koni. (r) Aleksandrowi Sokolew, gm. Choroszcz, nieznanymi sprawcy skradli ze stajni konia i 2 owce. Stratę oblicza poszkodowany na sumę 45 tys. mk.

Kradzież świń. (ws) 19 b. m. policja m. Gródka zaarrestowała mieszkańców wsi Nowa-Wola i Biegańskiego i M. Koczanowskiego za sprzedanie kabana restauratorowi m. Gródka Konstantemu Krejzie. Przy spisaniu protokołu wykryło się, że Biegański i Kaczanowski skradli świńnię jednemu z rosojan zamieszkałemu we wsi Nowa-Wola, i wydając ją za własną, sprzedali restauratorowi, któremu po wykłanianiu sprawy chciało wrócić pieniądze, lecz ten żądał jeszcze za przekarmienie kabana po 2000 mk. za dzień, oraz zapłacenie procentu za korzystanie z jego gotówki, z pretensją tą pozostał on do obecnej chwili zamierzając się uiszczyć swoje straty sądowo. Po zaarrestowaniu złodzieży i przekazaniu sprawy prokuratorowi Biegański został osadzony w więzieniu, a Koczanowski zwolniony za kaucją 50,000 mk.

Kradzież gotówki. (r) Kluczeńskiemu Edwardowi, zam. w Zambrowie, skradziono z szuflady w sklepie 440 tys. mk.

Jak się gra na giełdzie w Wiedniu.

Wiedeń powojenny, ze dużą stolicą małego państewka, oseskocho tysięcy mieszkańców, pozabawionych dawnego zajęcia, stał się typowym miastem hazardu, a hazard ten skoncentrował się na giełdzie.

Nigdzie zaś azjotów giełdowych nie jest tak prawdziwie zorganizowany, jak w Wiedniu, gdzie setki tysięcy ludzi żyje tylko z gry giełdowej.

Gra rozpoczyna się przed godziną 10 rano (Vorboerse), właściwa giełdowa giełdowa się od godz. 11 do 2, potem od godz. 4 jest „Nachboerse”, a wieczorem — giełda wieczorowa. Słowem, gra trwa cały dzień, nie wyłączając przedziwnych świat (z wyjątkiem pierwszego dnia Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy).

Obroty, zwłaszcza w ostatnich miesiącach na podłożu spadającej waluty, są olbrzymie, wciągając w swą orbitę wszelkie akcje, wykupywane przez zagranicznych kapitalistów, tudzież z państw sukcesyjnych, zwłaszcza czeskich, dzięki o tyle lepszej walucie.

Mimo ograniczenia „praw” wstępu na giełdę, przysługującego tylko firmom zaprotokółowanym, frekwencja giełdy wynosi 2000 osób, wykonywujących zlecenia nie tylko dla siebie, ale dla osób trzecich; przy wahaniach zaś kursowych 10.000 do 20.000 koron i więcej na akcji granica dla komisjonera jest bardzo wyciągnięta, tak, że milion koron dziennego zarobku dla banków i bankierów z wielką klientelą są chlebem powszednim.

Skarb austriacki, walczący z deficytem na przeszło 100 miliardów koron, — (ludności 6 i pół miliona), — poszukując wciąż nowych źródeł dochodów; zatrzymał się na giełdzie, jako na instytucji, dającej największe zyski, przy najmniejszym nakładzie pracy. Aby dochody te, podatkowo uchwycić, znalazłono koncepcję prostą. Każdy uczestnik giełdy opłacać będzie 100 koron w złocie (około 20 dolarów) miesięcznie na rzecz państwa; ściganie tej sumy będzie rzeczą zwierzości giełdy, pod jej odpowiedzialnością.

O ile więc cyfra 2000 osób się utrzyma, skarb austriacki zyska 480 000 dolarów rocznie, co równa się około dwu i pół miliona koron. Dodać trzeba, że jeżeli dana instytucja reprezentowana jest na giełdzie przez kilku lub kilkunastu pełnomocników, to opłata 100-koronowa obciąża każdego z nich. Wszakże ustawodawca dopuszcza wyjątki dla członków giełdy, których „byt gospodarczy” może być zagrożony takim podatkiem. Osoby te mogą uzyskać daleko idące ulgi, za zgodą rządu.

Jednocześnie czostrza się zakaz giełd pokątnych, tak liczne w Wiedniu rozsianych. Uczestniczący w takich zebraniach giełdowych podlega grzywnom w wysokości miliona koron i jednoročnému więzieniu.

Ten projekt rządu wywołał silne oburzenie giełdy, tak silne, że giełda aż zastrajkowała. Nie należy się jednak obawiać, aby zastrajkowała na stałe. Namietność do gry jest zbyt silna, dochody z niej zbyt wielkie, aby podatek mógł powstrzymać Wiedeńczyków od giełdy. Mimo to wszystko będzie się grać; a zresztą, niech tam i rządowi „coś kapnie”...

Z ostatniej chwili.

Proces przeciwko komunistom w Łodzi.

WARSZAWA, 2.12. (tel. wł) Z Łodzi donoszą: Toczy się tutaj sensacyjny proces przeciwko komunistom. Oskarżonych jest 31 osób. Godz. 1 w nocy wyrok jeszcze nie zapadł.

J. I. KRASZEWSKI

(37)

Grzechy hetmańskie.

— Z matką trudno o syna walczyć, — rzekł, wzdychając — ale bój się Boga, Łowczycowo dobrodzieju, daj go kiedy chcesz, byle nie familij.

Hetman się o tem dowiódł i anse, mied będzie smiertelna.

— Nicsmy mu nie winni i nic od tego nie potrzebujemy — odparła z dumą wdowa.

— Tak się mówi, ale prepotencją mo — odezwał się Porucznik, — pod bokiem mu siedzicie; gdy się mścić zechce, co mu łatwiejsze go jak was zniszczyć?

Wdowa skinęła głową tylko. Widząc, że z nią nie poradzi nic, wziął Porucznik do ogrodu z sobą Teodora, usiłując jego na swoje wiarę nawrócić; ale go znalazł zimnym i zrezygnowanym na posłuszeństwo matce.

— Najgorsza rzecz — dodał w końcu Porucznik, — że ja z waszej laski igać jeszcze będę musiał. Spytaj mnie, ni fallor, Hetman: a cóż alindzieja synowiec? — Co ja mu powiem? — Ni to ni owol

Zmydł tak, aby się domyslił czego chce. Kara Boża! Tegom się nie spodziewał, ale z jej pomocą rady nie dam.

Rozmiał się, jakby zapomniając, że z synem mówił — dodał:

— Nieboszczyka pod pantoflami trzyma — nawykła do despotyzmu; a ja z babami nie umiem! Słowa daję.

Pożegnał się jednak najzupełniej Porucznik, dopominając się o strzemiennie, napil jeszcze, i szablę sobie przywiązał do boku mocno, bo się nią bardzo cieszył, pokusował do Białegostoku.

Odścinęła liż Łowczycowa, zobaczywszy go na drodze ku lasowi.

— A teraz — odezwała się, zwracając do syna, — Todziu mój drogi, wybieraj się bez zwłoki do Warszawy... Czasu tracić nie możesz... Powróć się do mnie, gdy raz zainstalowany będziesz...

Nie słuchał, co mówił Porucznik; idł do księcia Kancelerza; cała ta pozorna siła Hetmana prysnęła, gdy ją do walki wyzwał.

Stuchalesz stryja? Tak u nich wszystko na słowach i na krzyku, a do czynu niesposobni są. Niech ginę! — dodała surowo — zasłużyli.

Pan Porucznik Paklewski, choć rozweselony strzemiennem i wdzięczny za piękną szablę, którą mu bratowa darowała, wyjechał z Borku; nim do

Choroszczy się dostał, już sposepniał wielce, a dwie mile mając jeszcze do Białegostoku, wpadł w tak smutne zamyślenie, że koń korzystając z wolnych cugli, parę razy mu się brał do gryzienia trawy, za co dobrze oberwał od pana.

Nie mógł tego strawić, że kobieta nad nim otrzymała zwycięstwo, i dopiero wszystko wając i rozważając, jak to było, doziedł, iż go zażyła chytrze, gebe mu zawiązała podarkiem... Już mu tedy i szablę tak nie smakowała, a gdy na nią spojrział, nie wydała mu się taką piękną, jak wprzód.

— O! chytra niewiasta! — mówił w duchu — zażyła mnie z małżonką i jam sobie powinien pokut naznaczyć za to, że się spisał jak — ostatni...

W tych myślach zgroźliwych dojechał Porucznik do miasteczka, gdzie miał u mieszczanina kwatery oznaczoną, bo malejszym gościom ani tam było pomysleć o pałacu lub oficynach.

Apartamenty w nich i po dworach bliższych wszystkich się przysposobiły na przyjęcie Radziwiłłów, Paców, Mniszcha, Potockich, Sapiechów i stojniejszych gości.

Oprócz imienia hetmańskich i trzeciego dnia po nich następujących urodzin pani Hetmanowej, które solennie też obchodzono, ścigała publiczną wielką potrzebą gwałtowna narady de publicis. Kto był słaby, długiego mu życia nie obiecywano.

(C. d. n.)

Dziś premiera.

SULAMITCH

Przewodnik Handlowo-Przemysłowy po Białymstoku.

Nowik C. i S-wno, ul.

Mickiewiczza 35. Fabryka sukna.
Tryling O. i Syn, ul. Li-
powa 24/26. Tel. 157. Fabryka
sukna i koldaer. Egzystuje od
r. 1863.

Restauracje i Jadłodajnie.

„Hallerozanka“ ul. War-
szawska róg Pałacowej. Właści-
ciel Bielawski. Kuchnia wybo-
rowa. Ceny niskie.

Restauracja Bar, ulica
Sienkiewicza 15. Pierwszorzę-
dna kuchnia Europejska. Ceny
przystępne, codziennie koncert
w czasie obiadów i kolacji, od

W wielkim wyborze są wina i wódki. Właściciel M. Wicko. Klub „Ognisko” wydaje

najtańszej w całym Białymstoku
 obiady i kolacje (jak również
 najrozmaitsze spirytuale
**Jadłodajnia Daszuty, Pa-
 lacowa Nr. 13**

**Skład win i towarów
kolonialnych.**

Bracia Glowinski, Dom
handlowy. Rynek Kościuszki 9.
A. Gliński, Skład Win, ul.
Słonimska № 9.

Skóry.
Białostocka Hurtownia
Skór, ul. Kilińskiego 9.

Srodki lokomooji.
Bialostocka Komuni-
kacja Samochodowa,
Bialystok, ul. Palacowa 10. Ga-

raz i warsztaty regeneracyjne, remont samochodów, plugów motorowych oraz wyrób resorów.

Dr. D. Kanel
Spr. chorob sezných.
Praktický lékař.

Przyjmuje od g. 11-ej do 1-ej i od 5-ej do 7-ej wiecz. Ul. Sienkiewicza 37, II piętro.
657

Brodne ogłoszenia.
Inteligentna panna
niezamożna poszukuje
niezwłocznie zajęcia. Sta-

Oddam na wychowanie dziewczynkę 6-miesięczną, chrześcijankę, nie ochrzczonej. Adres

Poszukuję potady blusowej wraz biegle piszący na maszynie, znający się z maszynistkami.

Redaktor: **RENADYKT FILIPOWSKI**